



Gazetka szkolna Samorządu Uczniowskiego LO nr II im. Piastów Śląskich we Wrocławiu

Numer pilotażowy
19 grudnia 2019 r.

Madzia Szczepuła

Hania Alechnowicz

Martyna Caban

Weronika Haremza

Dominika Szczesniak

Andrzej Taborski

Paweł Kulon

Paweł Przybył

Wojtek Wójcik

*Wesołych Świąt!
Wiary i chęci.
Najgłupszy błąd
da się odkręcić.
To może brzmi
niewiarygodnie, lecz
upadasz, by
znow móc się podnieść.*

Samorządu Uczniowski

23 października 2019 roku w naszej szkole odbyły się wybory do Samorządu Uczniowskiego. Spośród wielu chętnych, w wyniku głosowania 538 uczniów, wybrano dwunastu kandydatów, do pełnienia obowiązku w Samorządzie Uczniowskim. W ich skład weszli: Magdalena Szczepuła, Gabriela Chabiniak, Weronika Haremza, Wojciech Wójcik, Paweł Przybył, Dominika Szczęśniak, Hanna Alechnowicz, Alan Lubryka, Paweł Kulon, Martyna Caban, Alicja Lech, Andrzej Taborski. Niestety, niektórzy zrezygnowali po jakimś czasie. Po wyczerpującej rywalizacji, wybraliśmy naszego opiekuna Samorządowego, którym została pani Magdalena Boberska.

Jako Samorząd Uczniowski chcemy, aby wszyscy poczuli miłą, przyjazną atmosferę, naszego liceum. Głównymi celami na rok 2019/2020 są: współpraca ze Szkolnym Wolontariatem, inspirowanie Was do różnorodnych działań - naukowych, artystycznych oraz społecznych oraz stworzenie i prowadzenie tablicy informacyjnej dotyczącej działań SU. Planowaliśmy również, aby w naszej szkole ruszyła szkolna gazetka, w której na bieżąco bylibyście informowani o tym, co dzieje się w LO II. I stało się! Pilotażowy numer naszej gazetki jest w Waszych rękach.

Mamy nadzieję, że Wasza współpraca oraz zaangażowanie w szkolne akcje, pomoże nam tchnąć więcej życia i radości w mury naszego liceum. Zapraszamy również do dzielenia się z nami własnymi pomysłami, dajcie znać, co chcielibyście wprowadzić, co zmienić, aby wstawanie codziennie rano do szkoły, było również przyjemne, jak wyczekiwanie na upragniony piątek! Czekamy na Wasze propozycje ☺

Magdalena Szczepuła, 2h

KONKURS

**RYSUJESZ? MALUJESZ? TWORZYSZ GRAFIKI KOMPUTEROWE? MASZ GŁOWĘ PEŁNĄ POMYSŁÓW?
WEŹ UDZIAŁ W NASZYM KONKURSIE!**

OGŁASZAMY KONKURS NA NAZWĘ ORAZ LOGO GAZETKI SZKOLNEJ. MOŻESZ ZAPROPONOWAĆ NAZWĘ LUB/I WYMYŚLIĆ LOGO. PRACE KONKURSOWE NALEŻY SKŁADAĆ W ZAKLEJONEJ KOPERCIE PODPISANEJ NA AWERSIE IMIENIEM, NAZWISKIEM I KLASĄ U PANI BOBERSKIEJ (SALA 175). NA PRACE CZEKAMY DO 15 STYCZNIA 2020 ROKU.

Szkolny Wolontariat

Ten kącik w gazetce przeznaczamy dla członków Szkolnego Wolontariatu. Będą mogli pisać tu o swoich akcjach i zachęcać nas do działania. Póki co przedstawiamy Wam opiekunkę naszego wolontariatu, panią Magdalenę Mastynę.

Jak długo zajmuje się Pani wolontariatem?

Trudno powiedzieć... kilka, kilkanaście lat.

Jak Pani zaczęła?

To był właściwie przypadek. Koleżanka potrzebowała wsparcia i poprosiła mnie o pomoc. I tak już zostało.

Dlaczego Pani to robi? Co Panią motywuje i napędza, aby pomagać?

Ludzie, ludzie i jeszcze raz ludzie! Wszyscy moi i nie moi wolontariusze, wszyscy ludzie dobrej woli, darczyńcy, bo dzięki nim nie tracę wiary w drugiego człowieka. Chęć do działania dają mi też ci, na których twarzach po łzach nagle pojawia się uśmiech!

Jak Pani ocenia zaangażowanie młodzieży naszej szkoły?

Nasza młodzież naprawdę chętnie angażuje się w różnego rodzaju akcje charytatywne. Spotykamy się raz w tygodniu na długiej przerwie i omawiamy to, co było i to, co w najbliższym czasie nastąpi. Najaktywniejsi są pierwszoklasiści, ale również uczniowie starszych klas starają się znaleźć czas i uczestniczyć w wolontariacie.

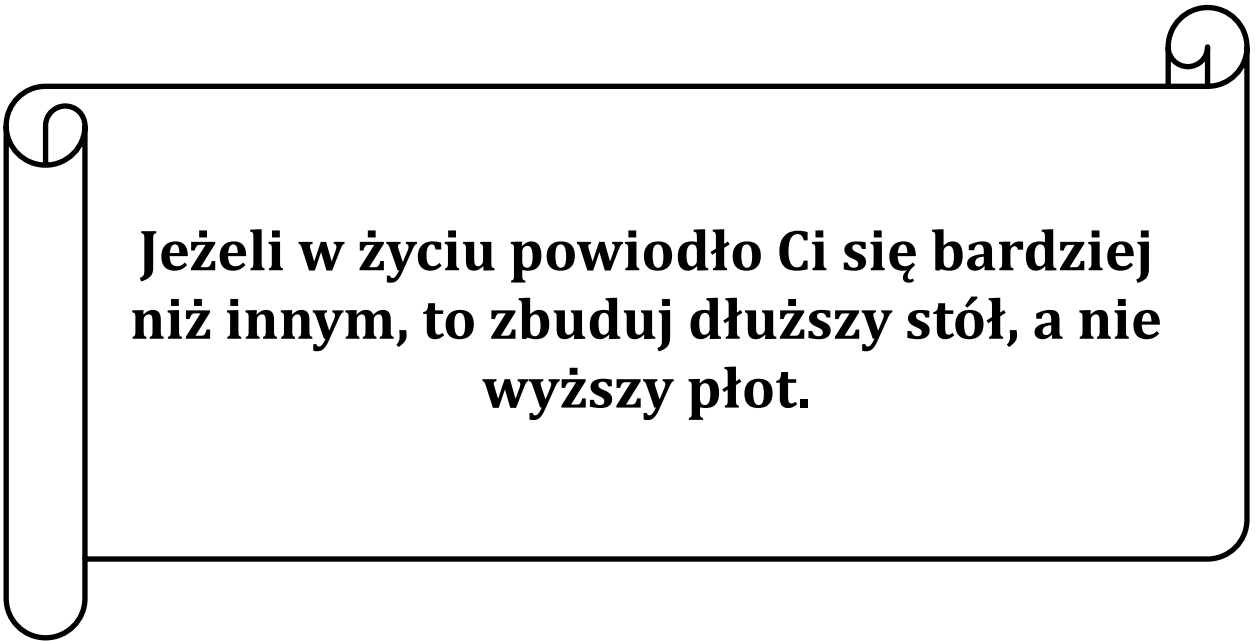


W jakich akcjach głównie udziela się nasza szkoła i jakie są tego efekty?

Najpierw ustalamy plan działań na dany rok szkolny. We wrześniu mamy pierwszą zbiórkę żywności. Zbieramy artykuły spożywcze w jednej z wrocławskich Biedronek. Potem robimy to jeszcze kilkakrotnie przed świętami. W tym czasie organizujemy także kiermasze. W październiku sprzątamy cmentarz przy ul. Bujwida. Od wielu lat współpracujemy z ZPOW Dziecięcy Dom, który mieści się również przy ul. Parkowej. Maluchy z tej placówki przynajmniej dwa razy w roku bardzo chętnie przychodzą do nas na wspólną zabawę. Nasza młodzież równie chętnie wspiera akcje prozdrowotne m. in. pomaga przy biegach i maratonach. Tradycją szkoły jest akcja *Podziel się* - dwa razy w roku nasi pełnoletni uczniowie oraz nauczyciele oddają krew. Organizujemy także rozmaite zbiórki: pieniężne (m. in. Górę Grosza) lub różnych artykułów (m. in. na rehabilitację chorego na porażenie mózgowe Emilka, którego wspieramy od urodzenia, ale także dla bezdomnych, starszych oraz schronisk dla zwierząt). W naszych działaniach staramy się pomagać wszystkim: w pierwszej kolejności naszym bliskim, ale także tym, którzy po prostu potrzebują naszego wsparcia. Uśmiech na czyjejsz twarzy czy jedno słowo dziękuję sprawiają, że mamy siłę i pewność, że to, co robimy ma sens, bo przecież fajnie jest pomagać innym!

Wywiad przeprowadził Paweł Przybył, 2F

Wywiad autoryzowany



**Jeżeli w życiu powiodło Ci się bardziej
niż innym, to zbuduj dłuższy stół, a nie
wyższy płot.**

Dzieje się

czyli co słychać w naszej szkole

* Coś dla ciała *

Sukcesy sportowe:

Licealiada Lekkoatletyczna:

Szymon Szachniewicz - I miejsce na 100m

Paweł Bugajski - I miejsce na 200m,

Andrzej Taborski - II miejsce na 200m

Sztafeta 4x100 (Paweł Bugajski, Szymon Szachniewicz,
Andrzej Taborski, Adam Kadyło) - I miejsce

Miłosz Wieczorek - I miejsce na 400m

Adam Kadyło - III miejsce na 400m

Martyna Krauze - II miejsce na 200m

Sztafeta 4x100 (Martyna Krauze, Zuzanna Gołębiowska,
Karolina Samiec- Talar, Ada Gąsior) – I miejsce

Ada Gąsior - I miejsce na 100m

Karolina Samiec-Talar - II miejsce na 100m

Mistrzostwa Wrocławia przełajów, sztafeta 10 mężczyzn- I miejsce

Mistrzostwa Wojewódzkie przełajów, sztafeta mężczyzn- VI miejsce

-Koszykarze (skład WKK Wrocław):

Kraków - III miejsce – zawody ogólnopolskie

Wrocław - II miejsce - turniej

Trnava V miejsce - Central European Youth Basketball League

Ceska Trebova - V miejsce - Central European Youth Basketball League

Siatkarki :

Bydgoszcz - IV miejsce

Twardogóra - II i III miejsce



Rys. D.Szcześniak



Na zdjęciu część drużyny szachowej

Szachiści (zawody drużynowe)

Mateusz Mińczuk, Oskar Bielak,
Makhmudov Akbarbek,
Kulczyńska Halina, Jan Płomiński
IV miejsce we Wrocławiu

Informacje zebrał Andrzej Taborski, 1G

*** Coś dla ducha ***

Z okazji wręczenia Nagrody Nobla Oldze Tokarczuk 10 grudnia ogłoszono Wrocławskim Dniem Czytania. Także nasza szkoła przyłączyła się do akcji. Na niektórych lekcjach mogliście usłyszeć o ulubionych książkach nauczycieli i uczniów. Panie bibliotekarki zachęcały wszystkich do czytania przy dźwiękach dzwoneczków oraz rozdawały książki (jako piękne świąteczne prezenty), a w całej szkole mogliśmy przeczytać mądre myśli zaczerpnięte z twórczości Olgi Tokarczuk.

Oby wzrosła ilość czytanych książek ;)



Pani Joanna Rola zachęcająca do czytania ☺

Świąteczne wspomnienie

W moim dzieciństwie okres przedświąteczny wiązał się z ekscytacją i oczekiwaniem, ale też ze staniem w kolejkach oraz chodzeniem na paluszkach, aby nie rozzłościć mojej mamy.

W moim rodzinnym domu dzieci - ja i moi dwaj bracia - były od stania w kolejkach i robienia zakupów, tata od załatwiania rzeczy trudnych, których nie brakowało w okresie PRL-u, mama od zarządzania i przygotowania najpyszniejszych potraw, jakie kiedykolwiek jadłam.



Rys .D. Szcześniak

Sytuacji komicznych (które kiedyś oznaczały tragedię, a dzisiaj wspominamy ze śmiechem) w takich warunkach nie brakowało. Pamiętam załamaną mamę, kiedy brat stracił półmisek z rybą oraz radość psa, który tę rybę „odkurzył” z wypolerowanej przez mamę podłogi. Pamiętam też swoje przerażenie, kiedy do drzwi naszego domu zapukał sąsiad - Mikołaj, a ja w myślach wyliczałam wszystkie swoje dziecięce niegrzeczności.

Najbardziej utkwiała mi w pamięci jednak ta Wigilia, przed którą pomagałam mamie przygotować czerwony barszcz - mój ukochany i wytęskniony, jedyny taki w całym roku. Pierwsza gwiazdka już mrugała na niebie, bracia i tata czekali przy stole. Mama poprosiła mnie o pomoc w odciedzeniu barszczu. Robiłam wszystko zgodnie z poleceniami mamy - wzięłam metalowy cedzak, podstawiałam nad zlewem

kuchennym, mama zaczęła cedzić, wlewając barszcz do sitka. Dopiero jak skończyła, zorientowała się, że nie powiedziała mi, abym pod cedzak podstawiała garnek... W czasie tej Wigilii nie jedliśmy mojej ulubionej zupy z uszkami.

Życzę wszystkim wesołych i radosnych Świąt, pełnych niezapomnianych chwil!

Joanna Kowalczuk, nauczycielka języka angielskiego

Wysłuchała Dominika Szczesniak, 11



PIĄTY TALERZ

...to był bodajże rok 1988. W ten wigilijny wieczór jak zwykle mozolnie lepiłam uszka (zawsze usiłuję wcisnąć rodzinie gotowce i rodzina zawsze krzyczy, że wykluczone, bo uszka muszą być domowej, w dodatku mojej roboty i wtedy ja, osoba zazwyczaj odporna na takie argumenty, zawsze się poddaję. Bo co Boże Narodzenie, to Boże Narodzenie). Mąż odpowiedzialnie mieszał kapustę z grzybami, starsza córka rozstawiała talerze, a ja zastanawiałam się, gdzie znikła Małgośka. Niby to wybiegła na krotki spacer z psem, tyle że pies był, a jej nie było. Wpadłam do pokoju, sprawdzić, czy wszystko w porządku. Owszem, w porządku: wyjątkowo solidnie wysprzątane, nawet po kątach, w rogu zielono-srebrna choinka, na stole biały obrus i cztery komplety talerzy.

- ...a gdzie piąty? - zawołałam gniewnie. - Ile lat was uczę, że musi być jedno nakrycie dodatkowe, dla niespodziewanego gościa, bo może przyjść ktoś samotny, nieszczęśliwy, albo bezdomny! Mówię i mówię, a wy znowu stawiacie tylko cztery! Ten piąty talerz to symbol! Kaśka posłusznie dostawiła piąte nakrycie - talerz płytki, głęboki, deserowy, szklankę na kompot z suszu, kieliszek na wino - a ja ponownie ruszyłam do kuchni. Mąż kosztował barszcz, smażony karp "dochodził" w piekarniku, pachniało grzybami i choiną. Pierwsza gwiazdka zapewne już weszła gdzieś za miejskim smogiem i była

najwyższa pora, by zgasić górne światło i zapalić świece, grzejąc się jedynie w blasku choinkowych lampek, świec i rodzinnych, kameralnych uczuć. W ciągu roku prawie nigdy nie mamy na to czasu, więc każdą Wigilię celebруем z najwyższą przyjemnością.

- ...ale gdzie ta Małgośka?", spytała starsza córka - i w tym momencie otworzyły się drzwi. Do mieszkania wtargnęła Małgośka - ale nie sama. Razem z nią wkroczyła nieznana nam, drobna i wystraszona staruszka, patrząc spłoszonym wzrokiem. Pies zaczął powarkiwac - obcy w domu? w wigilijny wieczór?! nawet jemu nie mieściło się to w brązowym łbie - a my patrzyliśmy po sobie z rosnącą paniką. "Kto to?", spytał szeptem wystraszony mąż. Wigilia to przecież jedyna taka pora w roku, gdy nikomu nie składa się wizyt, bo to naprawdę święto rodzinne i intymne. A tu nagle obcy w domu..."Nie wiem kto to!", odszepnęłam z irytacją.

- Kto to? - spytała głośno starsza córka, przytrzymując psa i patrząc ze zdumieniem to na niespodziewanego gościa, to na nas. A wtedy Małgośka objaśniła z radosnym triumfem:

- Ta pani jest do naszego piątego talerza!



Rys. D. Szcześniak

Zaniemówiliśmy. Ale na krótko.

- Do piątego talerza? - powtórzyła zdumiona Kaśka i dorzuciła odruchowo: - Przecież piąty talerz ma być pusty!

"Jasne, że piąty talerz ma być pusty. Przecież to tylko symbol... Co jest, do diabła?" - pomyślałam z rosnącą złością.

-To znaczy, że ta pani... - zaczął niespokojnie mąż i urwał.

- ...przyszła do nas na Wigilię! - zakończyła radośnie Małgośka.

Znowu zapadła niespokojna cisza. Obca staruszka w naszym przedpokoju, na pięć minut przed wniesieniem na stół wazy z barszczem i uszkami, zwyczajnie nie mieściła się nam w głowie.

- Zajmijcie się panią, a Małgośkę proszę do kuchni - powiedziałam z problematyczną godnością.

Mąż z rozpaczliwym uśmiechem zaczął zdejmować płaszcz ze spłoszonej staruszki, a starsza córka pobiegła sprawdzić kompletność piątego nakrycia.

- Co jest, do cholery?! Przyrowadzasz nam obcą osobę na Wigilię?! - warknęłam w kuchni, a to warczenie wzmogło się na widok szerokiego uśmiechu Małgośki. - Z czego jesteś taka zadowolona?- syknęłam. - Przecież psujesz nam święta!

- Ale to naprawdę jest samotna, nieszczęśliwa i prawie bezdomna staruszka! Wzięłam ją z domu starców - szepnęła trochę nerwowo młodsza córka. - Przecież zawsze powtarzałaś, że ten piąty talerz...

- Posłuchaj, oślico, piąty talerz to tylko taki obyczaj i nikt, do cholery... - zaczęłam z furją - i nagle zamilkłam. "Rany boskie, za kilka godzin będzie dwunasta i mój pies oraz dwa koty odezwą się w tę noc ludzkim głosem, a ja...a ja...a ja WARCZE! I o co! O to, że przy piątym talerzu NAPRAWDĘ zasiądzie ten niespodziewany przybysz, na którego ten talerz bezskutecznie czeka od tylu lat....".

- Mamo? Mamo... - powiedziała z dziecięcą bezradnością Małgosia, a ja nagle objęłam ją.

- No jasne. Jasne! Samotny i niespodziewany gość do piątego talerza. Fajnie wymyśliłaś

- powiedziałam znienacka ludzkim głosem i ruszyłam do pokoju z wazą.

Przy dzieleniu się opłatkiem staruszka życzyła nam, aby nasze dzieci nigdy o nas nie zapomniały. Przy barszczu opowiedziała o trójce swoich dorosłych dzieci, które zapewne też gdzieś jedzą barszcz, ale bez żadnych staruszek. Przy rybie staruszka opowiedziała nam, jak jej mama przyrządzała karpia po żydowsku i jak nigdy nie udało się tego nauczyć żadnej z córek, a przy kapuście z grzybami wspomniała wigilie swojego dzieciństwa na kresach, gdy przy stole zasiadało szesnaście osób i chórem śpiewali kolędy. Przy kompocie staruszka nauczyła nas wszystkich zwrotek "Bóg się rodzi" (a wcześniej docieraliśmy tylko do drugiej zwrotki), a przy serniku poprosiła

o cztery dodatkowe kawałki dla współlokatorek z domu starców, dla których nie znalazł się nigdzie ani piąty, ani szósty czy ósmy talerz.

Dorota Terakowska

Źródło: <http://terakowska.art.pl>



Wigilijne przesady



Jeśli chcesz wiedzieć, czy w nowym roku się zakochasz, zjedz w Wigilię jabłko i policz, ile miało pestek. Gdy liczba pestek jest parzysta, to oznacza, że tak, a jeśli pestek będzie więcej niż sześć, to twoje szczęście będzie podwójne.



Łuska z karpia spożytego podczas wieczerzy wigilijnej zachowana w portmonetce będzie przez cały rok przyciągać pieniądze.



Jeśli w Wigilię jako pierwszy gość przekroczy próg naszego domu mężczyzna, wtedy szczęście na pewno nas nie opuści, aż do następnej Wigilii. Jeśli pierwsza odwiedzi nas kobieta, wówczas zwiastuje to choroby i troski.



Pogoda w każdy kolejny dzień od wigilii do 6 stycznia wróży pogodę na kolejne miesiące nowego roku.

Czas na relaks

Dodaj jedną dowolnie zakrzywioną linię, dzięki której równanie będzie poprawne: $20 \text{ I } 0 \text{ } 15 = 15:20$

Pewien człowiek wchodzi do sklepu z antykami i proponuje sprzedawcy kupno pięknej monety z brązu. Na jednej stronie znajduje się wizerunek cesarza, a na drugiej – data 500 p.n.e. Sprzedawca od razu się orientuje, że moneta nie pochodzi z roku 500 p.n.e. Dlaczego?



Numer przygotowali: Dominika Szcześniak, Andrzej Taborski, Paweł Przybył, Magdalena Szczepuła.

Serdeczne podziękowania dla pań: Magdaleny Mastyny, Joanny Kowalczuk oraz Joanny Roli.

Opieka i pomoc: Magdalena Boberska

Projekt okładki: Dominika Szcześniak

**Wszystkich zainteresowanych, uczniów i nauczycieli,
zapraszamy do współpracy.**

